

Komentarze natolińskie

1(11)/2007

PRZEMYSŁAW ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI

XXX szczyt UE-Rosja Zderzenie z rzeczywistością

W dniach 17-18 maja w uzdrowisku Wołżskij Utios pod Samarą odbył się szczyt UE-Rosja. Było to trzydzieste już spotkanie prezydenta Federacji Rosyjskiej z Trojką, odbywane w rytmie półrocznym – raz na prezydencję, w ramach tzw. dialogu strukturalnego UE-Rosja, którego zasady ustalono na mocy *Porozumienia o partnerstwie i współpracy* (PCA) z 1994 r. Wskutek wybuchu I wojny czecheńskiej PCA weszło w życie dopiero w 1997 r., a że było podpisane na 10 lat – właśnie wygasa. Zablokowanie rozmów na temat jego przedłużenia (wetowanych przez Warszawę w związku z rosyjskim embargiem na polskie mięso) określało wstępnie klimat spotkania. Wzięli w nim udział prezydent FR – Władimir Putin, kanclerz Niemiec – Angela Merkel oraz

przewodniczący Komisji Europejskiej – José Manuel Barroso.

Odmienne niż poprzednie szczyty UE-Rosja, które przynajmniej formalnie kończyły się sukcesem, omawiane spotkanie było pierwszą w historii wzajemnych relacji Brukseli i Moskwy tak silną manifestacją głębokich rozbieżności stanowisk obu stron. Wbrew dotychczasowej tradycji nie wydano nawet wspólnego komunikatu końcowego.

Szczyt wykazał fiasko dotychczasowych polityk: rosyjskiej, zmierzającej do wytworzenia nieformalnego podziału UE na stare i nowe państwa, przy czym te drugie miałyby być traktowane przez Moskwę (za cichą zgodą Brukseli i starych członków UE) jako kraje drugiej kategorii członkostwa, oraz unijnej, a ściślej rzecz ujmując – niemieckiej, opartej na

koncepcji „zbliżenia poprzez powiązanie”. Poprzednie prezydencje niemieckie doprowadziły do podpisania PCA w 1994 r. i przyjęcia *Wspólnej strategii UE wobec Rosji* w 1999 r. Nowy sukces w postaci przedłużenia zmodyfikowanego PCA na kolejne dziesięciolecie miał być kontynuacją tamtych działań. Jednak sprawy potoczyły się inaczej. Seria posunięć rosyjskich (odcięcie dostaw gazu dla Ukrainy w 2005 r. i Białorusi w 2007 r., skutkujące przerwami w dostawach do państw starej UE, zagadkowe wysadzenie gazociągów do Gruzji – 2005 r., odcięcie dostaw ropy do Możejek na Litwie po ich zakupie przez Orlen i tajemniczy pożar tej rafinerii, embargo na polskie mięso, zabójstwo Anny Politkowskiej i Aleksandra Litwinienki, złamanie *Konwencji wiedeńskiej* poprzez ataki na ambasadorów Estonii i Szwecji w ramach rosyjsko-estońskiej „wojny o pomnik”, a wreszcie tłumienie demonstracji opozycji w Rosji z uniemożliwieniem przyjazdu do Samary znanego mistrza szachowego Garriego Kasparowa) tworzyła klimat rozmów na omawianym szczycie. Ku zaskoczeniu Rosjan Unia nie dała się podzielić, a reprezentujący ją politycy wykazali solidarność z nowymi krajami UE – Polską i Estonią – pozostającymi w sporze z Rosją.

Obszarami konfliktowymi w relacjach dwustronnych Brukseli i Moskwy okazały się:

1. Polityka energetyczna – tu rozbieżności są coraz bardziej widoczne. Branże energetyczne obu stron ewoluują w przeciwnych kierunkach. Z jednej strony libe-

ralizacja rynku energii w UE, z drugiej – etatyzacja i monopolizacja wydobycia i tranzytu surowców energetycznych w Rosji. Rosja, wchodząc na europejski rynek konsumentów energii i surowców energetycznych, jednocześnie zamyka własny rynek inwestycyjny dla koncernów europejskich. Nie gwarantuje przy tym bezpieczeństwa zakontraktowanych dostaw, co wykazały podane wyżej przykłady.

2. Rosyjskie dążenie do rozbicia jedności UE – embargo na polskie mięso i ataki na Estonię.
3. Sprzeciw Moskwy wobec popieranego przez UE planu Ahtisaariego dla Kosowa.
4. Spór Rosja-USA o tarczę antyrakietową i związane z nim rosyjskie groźby wypowiedzenia traktatu INF z 1987 r. (o likwidacji broni jądrowej średniego zasięgu w Europie) i CFE z 1990 r. (o ograniczeniu zbrojeń konwencjonalnych w Europie).
5. Rywalizacja unijno-rosyjska na obszarze WNP (Ukraina, Białoruś, Mołdawia, Gruzja), co do którego jeszcze w 1999 r. w rosyjskiej *Średnioterminowej strategii rozwoju relacji pomiędzy Federacją Rosyjską a Unią Europejską 2000-2010* zapisano postanowienie o przeciwdziałaniu rozwojowi niezależnych od Rosji stosunków pomiędzy innymi państwami WNP a UE, o ile koordynatorem tychże relacji nie byłaby Moskwa.

Jedyną kwestią, w której osiągnięto porozumienie, było utrzymanie obecnych zasad tranzytu do i z obwodu kaliningradzkiego po wejściu Litwy do Schengen.

Twarda postawa UE stała się powodem satysfakcji Polski, której weto uruchomiło reakcję Brukseli i zastopowało dotychczasową moskiewską praktykę dzielenia państw

członkowskich Wspólnot Europejskich na lepsze i gorsze. Taka postawa Unii jest jednak jak dotąd

wyjątkiem, a nie regułą. Wynika ze zbiegu kilku ważnych okoliczności, wśród których – obok manifestacyjnego lekceważenia obyczajów międzynarodowych przez Rosję, czego wymienione przykłady wystąpiły w dużym natężeniu i w krótkim czasie – należy wskazać przede wszystkim na odejście z czynnej polityki dotychczasowych sojuszników Putina w UE: Gerharda Schrödera, Silvia Berlusconi i Jacques'a Chiraca. Ważki jest też fakt, że nakładając embargo na Polskę, Rosja wybrała na pole starcia wybitnie wspólnotową dziedzinę aktywności UE, jaką jest polityka handlowa. Rząd RP, rozsądnie uchylając się od negocjacji dwustronnych, odebrał Moskwie możliwość obarczenia Warszawy odpowiedzialnością za fiasko rozmów i zmusił stronę rosyjską do negocjowania z Komisją Europejską.

Kluczowe dla bieżącej sytuacji jest jednak

stanowisko Niemiec – i to nie tylko z racji sprawowania przez ten kraj prezydencji w UE. W latach 90. pozycja międzynarodowa RFN opierała się na dwóch filarach: tradycyjnym chadeckim atlantyzmie, sięgającym czasów kanclerstwa Konrada Adenauera, i występowaniu w roli adwokata państw Europy Środkowej w ich staraniach o wejście do

UE i do NATO – w tej ostatniej sprawie wbrew ostrym protestom Ro-

Szczyt wykazał fiasko dotychczasowych

polityk: rosyjskiej, zmierzającej do wytworzenia nieformalnego podziału UE na stare i nowe państwa, oraz unijnej, opartej na koncepcji „zbliżenia poprzez powiązanie”.

sji. Niemcy Helmuta Kohla posiadały więc zdolność wchodzenia w konflikt polityczny z Moskwą w obronie interesów swych bezpośrednich wschodnich sąsiadów, a także w kwestiach jugosłowiańskich (popierały Chorwację i Słowenię przeciw Serbii). Berlin czasów Schrödera utracił tę cechę, wchodząc w konflikt z USA i z Europą Środkową oraz sprzymierzając się politycznie z Moskwą. Obecnie, pod rządami kanclerz Angeli Merkel, Niemcy zdają się wracać do dobrych chadeckich tradycji własnej polityki zagranicznej poprzedniego dziesięciolecia. Pozostaje otwarte pytanie o to, czy jest to powrót trwały. Czy modny w Niemczech i wykorzystywany w rozgrywkach wyborczych antyamerykanizm nie odda władzy ponownie w ręce ludzi uznających Moskwę za pożądanego sojusznika w walce o osłabienie dominacji USA na świecie? Jeśli zbiegnie się to ze zwyczajowym poparciem UE dla każdego nowe-

go władcy Kremla w momencie obejmowania przez niego władzy, może w efekcie przynieść „nowe otwarcie”, pełne nadziei na powrót do „pragmatycznej” polityki „zbliżenia poprzez powiązanie”. To z kolei mogłoby skutkować odejściem od solidarności europejskiej, czy raczej zażądaniem w jej imię ofiary od nowych państw UE z Europy Środkowej na rzecz budowy dobrych stosunków z Moskwą. Rozstrzygające w tym zakresie będą zatem lata 2008 (koniec kadencji

Putina) – 2009 (wybory w Niemczech). To wówczas UE albo potwierdzi zademonstrowaną dziś solidarność, albo jej zaprzeczy.

DR PRZEMYSŁAW ZURAWSKI VEL GRAJEWSKI
jest adiunktem na Uniwersytecie Łódzkim. Stale współpracuje z CEN.

(czerwiec 2007)